

Co chronimy?

Okruchy ekozoficzne

Są tacy, którzy traktują ochronę przyrody jak prawdziwą fanaberię. Po co właściwie chronić przyrodę, skoro zawsze jest jakaś przyroda, a biosfera potrafi poradzić sobie z każdym kryzysem, co pokazuje historia życia na Ziemi. Z tej perspektywy ochrona środowiska jawi się jako kolejny przejaw ludzkiej arogancji. Jak to, my - ludzie, niewielkie okruszki w wirach wszechświata, możemy roić sobie, że jesteśmy w stanie uratować życie na Ziemi? Oczywiście, że nie zdołamy tego zrobić. Jesteśmy tu tylko na chwilę, tak jak pozostałe istoty, i dlatego mamy robić dokładnie to, co robimy, czyli korzystać z życia i nie oglądać się na jakieś wydumane ograniczenia.

Paradoksalnie to przesłanie wprost nawiązuje do oportunistycznej natury wszystkich istot. Każdy żywy organizm na tej planecie dba bowiem o własny interes w perspektywie wąskiego tu i teraz. Nie zastanawia się, nie analizuje, nie poszerza własnej świadomości - robi to, co robi i nie przejmuje się. Taka jest też i nasza przyrodzona natura.



Tomas Galvez, [flickr.com/photos/togawanderings/5774132463/](https://www.flickr.com/photos/togawanderings/5774132463/)

A jednak... ci, którzy nawołują do nieprzejmowania się, w moim przekonaniu niezbyt trafnie rozpoznają istotę natury człowieka w kontekście środowiskowym. Otóż warto zadać pytanie, po co i jak wykorzystujemy to, co dała nam natura. Naszą intencją jest w tym przypadku przeciwstawienie się naturalnemu porządkowi opartemu na równowadze opozycyjnych elementów. W tym znaczeniu nie godzimy się na niepowodzenie, cierpienie i śmierć. Rozrywamy koło życia, które kręci się rytmem nieustannych przemian i próbujemy zamrażać rzeczywistość, czyniąc z niej przewidywalny i bezpieczny układ. To jest działanie wbrew naturalnemu prawu.

Gdyby rzeczywiście chcieć poddać się naturze, to musielibyśmy zgodzić się na wiele niekorzystnych dla nas sytuacji. Tak właśnie funkcjonują wszystkie organizmy na tej planecie. Nie przejmują się i biorą tyle, ile się da, ale też godzą się na to, co niekorzystne. My zaś chcemy jednego bez drugiego.

Co ciekawe, nasze wysiłki, żeby było tylko dobrze, obracają się przeciwko nam. Naruszając delikatną strukturę świata, ostatecznie zagrażamy sobie.

Ten moment jest niezwykle ważny, ponieważ pokazuje, że ochrona przyrody jest zawsze ochroną człowieka. Ta podstawowa prawda oparta jest na fundamentalnym fakcie mówiącym o tym, że organizm jest jednością ze swym środowiskiem. Nie ma żywej istoty bez jej środowiska. Nie możemy zatem wyobrazić sobie istoty ludzkiej wypreparowanej z kontekstu środowiskowego. Jesteśmy jednością z oceanami, atmosferą, lasami, wilkami, dżdżownicami i wirusami - czy nam się to podoba czy nie. Chroniąc przyrodę, chronimy siebie. To stwierdzenie ociera się już o banał, ale ciągle ma nieodkryty potencjał. Gdybyśmy bowiem w pełni je przyjęli, to nie byłoby problemu z wieloma działaniami chroniącymi przyrodę, a pozornie występującymi przeciwko człowiekowi. Jeśli jest jednak tak, że działania ochroniarskie postrzegamy jako zagrażające naszym wąskim interesom, to oznacza, że te interesy są przeciwko nam i najzwyczajniej szkodzą nam.

To dlatego niezwykle istotną rzeczą w działaniach chroniących przyrodę jest rozpoznanie tego, kim jesteśmy. Bo jakkolwiek motywacja ochroniarska wydaje się egoistyczna (dbając o przyrodę, robię to dla siebie), to ten egoizm wykracza poza ciasny gorset ego. Jeśli rozpoznaję, że jestem jednością ze środowiskiem, to warunkiem mojego dobrostanu jest wysoka jakość tego środowiska. Dbając o świat,

dbam o siebie. To „ja” jest znacznie większe niż małe „ja” przeciwstawione światu, skoncentrowane na własnych zachciankach budujących opozycję wobec rzeczywistości.

Jesteśmy tu tylko na chwilę. Za 100 tysięcy lat nie będzie tej cywilizacji. Jej pozostałości zbudują cieniutką warstewkę w pokładach geologicznych. Nasz czas to nawet nie mrugnięcie powieki w perspektywie historii planety. Czy jest więc sens przejmować się tym wszystkim?

Tak, bo można przeżyć swoje dni byle jak, walcząc nieustannie z życiem i powiększając cierpienia własne oraz cudze. Można też żyć pięknie, odkrywając swój związek z całym życiem i układając się z nim zgodnie z jego prawami. I warto to robić w każdej chwili.

To, że każdy ma taki wybór, jest jednym z najwspanialszych prezentów od procesu ewolucji.

Ryszard Kulik